

**Wyrok z dnia 3 marca 2005 r.**

**I PK 192/04**

**Pracownik, który dwukrotnie pobrał jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy od organu rentowego oraz od pracodawcy, obowiązany jest zwrócić należność otrzymaną od pracodawcy działającego w błędnym przekonaniu o obowiązku świadczenia i nie może się od tej powinności uwolnić zarzutem, że przy dołożeniu należytej staranności pracodawca mógł wypadek prawidłowo zakwalifikować pod względem faktycznym i prawnym (art. 411 pkt 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.).**

Przewodniczący SSN Barbara Wagner, Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Andrzej Kijowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 marca 2005 r. sprawy z powództwa Spółdzielni Kółek Rolniczych w G. przeciwko Edmundowi W. o zapłatę, na skutek kasacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu z dnia 29 kwietnia 2004 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e**

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu, po rozpoznaniu sprawy z powództwa Spółdzielni Kółek Rolniczych w G. przeciwko Edmundowi W., wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2004 [...], zmienił zaskarżony apelacją powoda wyrok Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Jarocinie z dnia 10 lutego 2004 r. [...] w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11.862 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2002 r.

W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy przejął jako własne ustalenia faktyczne poczynione w postępowaniu w pierwszej instancji, nie podzielił jednak ich prawnej kwalifikacji. Pozwany Edmund W. był w powodowej Spółdzielni Kółek Rolniczych zatrudniony na stanowisku prezesa zarządu. W dniu 7 lutego 2000 r. uległ on

zawałowi serca, uznanemu za wypadek przy pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych na skutek wydania decyzji ustalających prawo do odszkodowania dokonał jego stosownej wypłaty. Niezależnie od tego pozwany otrzymał od powoda kwoty w tej samej wysokości, to jest 3.710 zł i 8.152 zł. Sąd ustalił, że pierwsza wypłata została dokonana w dniu 18 sierpnia 2000 r., kiedy pozwany był jeszcze prezesem. Wypłata drugiej kwoty nastąpiła zaś na polecenie nowych władz Spółdzielni w dniu 31 lipca 2001 r. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że pozwany nie ma obowiązku zwrotu tych kwot, ponieważ powód spełniając te świadczenie wiedział, że nie jest wobec pozwanego zobowiązany do ich zapłaty.

Zdaniem Sądu Okręgowego, czym innym jest niedołożenie przez powoda staranności koniecznej dla oceny zasadności wypłaty wskazanych kwot, a czym innym jego wiedza, że nie był on zobowiązany do świadczenia. Nie można bowiem przyjąć, że powód wiedział że świadczy bezpodstawnie, albowiem wypłacał on odszkodowanie będąc pod wpływem błędu co do faktycznych okoliczności sprawy. Zarówno z zeznań świadka Bolesława B., jak i sporządzonej przez niego notatki wynika, że pracodawca sądził, iż działa w ramach prawnego obowiązku wynikającego z ustawy wypadkowej. Przyjęcie braku wiedzy po stronie powoda jest zatem uzasadnione, tym bardziej, że wcześniej postąpił on podobnie w stosunku do innego pracownika. O posiadaniu odpowiedniej wiedzy powoda nie przesądza także doręczona mu decyzja ZUS, ponieważ z jej brzmienia nie wynika, kto będzie wypłacał odszkodowanie. Nie można również uznać zarzutów pozwanego, że jego zobowiązanie zwrotu wygasło wskutek tego, że wartość świadczenia (w sumie ok. 24.000 zł) zużył on na leczenie urazów i schorzeń powstałych wskutek wypadku przy pracy. Z jego zeznań wynika bowiem, że posiadał znaczne oszczędności, a na koszty leczenia związane z wypadkiem składają się: koszty zakupu leków (200 zł miesięcznie), zakup roweru rehabilitacyjnego i „steperu” (800 zł jednorazowo) i koszty opieki nad pozwanym (ok. 300 - 400 zł miesięcznie, które płaci rodzinie). Ponadto pozwany ponosi kilka razy w roku koszty wizyt w prywatnym gabinecie lekarskim, płacąc za wizytę 70 zł.

Kasację od całości tego wyroku, z żądaniem jego zmiany i oddalenia apelacji, złożył pozwany, zarzucając naruszenie prawa materialnego, to jest art. 411 pkt 1 k.c. przez niewłaściwą wykładnię, polegającą na uznaniu, że spełniający świadczenie nie wiedział, iż nie był do tego zobowiązany. Jego zdaniem rozpoznanie kasacji jest uzasadnione, albowiem istnieje potrzeba wykładni przepisu prawa budzącego poważne wątpliwości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja podlega oddaleniu, ponieważ jej podstawy okazały się nieusprawiedliwione. Istota sporu sprowadza się do rozważenia, czy pozwany był w świetle art. 411 pkt 1 k.c. zobowiązany do zwrotu kwot wypłaconych przez powoda na poczet jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Zgodnie z powołaną regulacją, znajdującą w prawie pracy odpowiednie zastosowanie na podstawie art. 300 k.p., nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Ustalenie normatywnego znaczenia zwrotu „jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany” nabiera w okolicznościach niniejszej sprawy szczególnego znaczenia, gdyż pozwala na rozstrzygnięcie prowadzonego sporu. Uchylenie się od obowiązku zwrotu nawiązuje do znanej w prawie cywilnym zasady kauzalności czynności rozporządzających, wymagających dla swojej ważności odpowiedniej prawnej podstawy, którą z reguły jest określone zobowiązanie. Brak takiego zobowiązania, który może wystąpić zarówno przed, jak i po podjęciu czynności rozporządzającej, prowadzi do powstania roszczeń objętych instytucją bezpodstawnego wzbogacenia, przy czym w razie podjęcia przez świadczącego czynności rozporządzającej „w świadomości” braku ku temu stosownej kauzy, może recypient świadczenia uchylić się od obowiązku jego zwrotu. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z dnia 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97, OSN 1998 nr 6, poz. 101) pozytywna wiedza dłużnika o braku powinności spełniania świadczenia, jest na przykład wyłączona już wówczas, gdy ma on wątpliwości, co do istnienia takiej powinności. Oznacza to zatem, że uchylenie się od obowiązku zwrotu możliwe jest wyłącznie w sytuacji istnienia po stronie świadczącego wiedzy, a nawet swoistego przekonania, że nie był on zobowiązany świadczyć. Należy więc stanowczo oddzielić od siebie przypadki posiadania wiedzy o braku zobowiązania do świadczenia od niedołożenia należytej staranności w „dowiedzeniu się”, że nie jest się do niego zobowiązanym. Wystąpienie niestaranności po stronie świadczącego, nie przesądza bowiem o uprawnieniu recypienta świadczenia do uchylenia się od jego zwrotu, albowiem przepis art. 411 pkt 1 k.c. takiej niestaranności nie sankcjonuje. Tym samym niestaranność w dowiedzeniu się o nieistnieniu zo-

bowiązania a posiadanie wiedzy o takim braku, to dwie odmienne kategorie faktyczne i prawne: pierwsza odnosi się do niepodjęcia określonego działania, druga do „znajdowania” się w określonym stanie świadomości. Dlatego też Sądy obu instancji prawidłowo przeprowadziły postępowanie dowodowe na okoliczność istnienia albo nieistnienia u powoda wiedzy, że nie był do świadczenia zobowiązany, które w istocie wykazało, że wypłacając pozwanemu kwoty objęte żądaniem zwrotu działał on w błędnym przekonaniu istnienia prawnego obowiązku ich realizacji, co mogło być następstwem nieznamomości zmian w regulacjach odnoszących się wcześniej do tzw. uspołecznionych zakładów pracy, na które taki obowiązek był nałożony.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>12</sup> k.p.c. orzekł jak w sentencji.

=====